

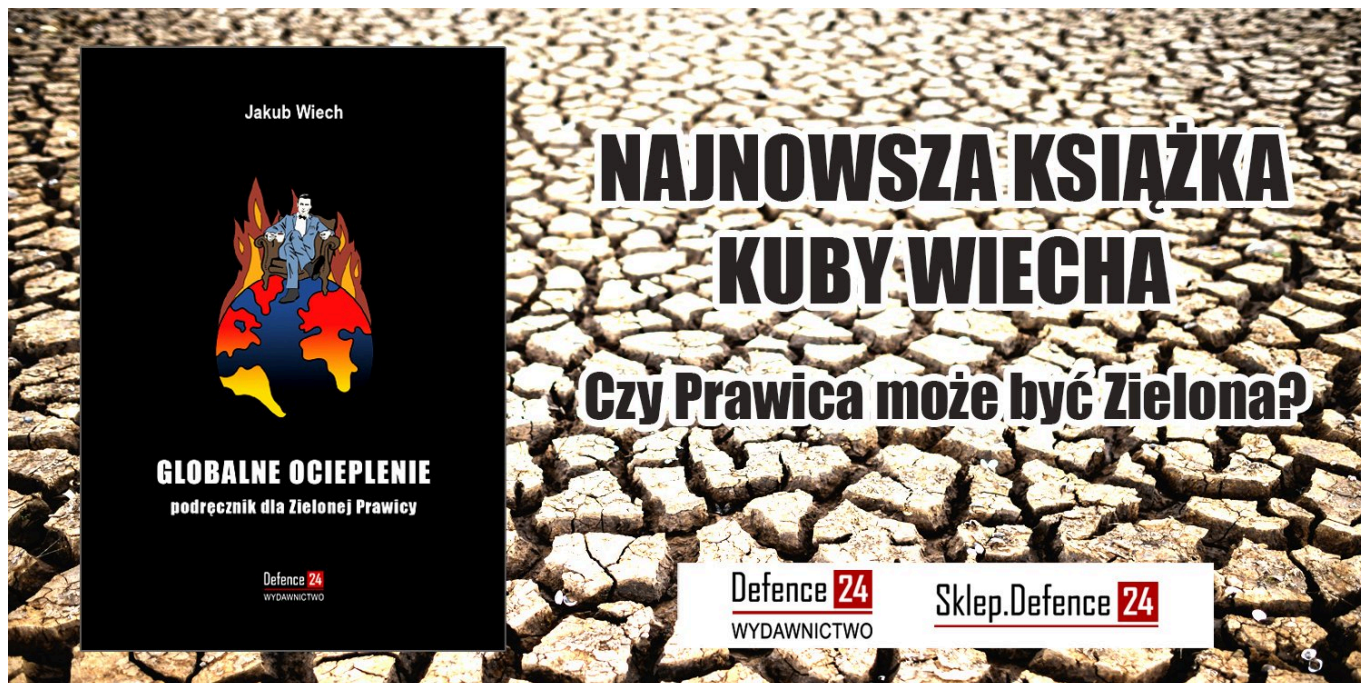
NA ŚWIATOWY ZMIERZCH WĘGLA BĘDZIEMY MUSIELI POCZEKAĆ, ALE JEST ON RACZEJ PRZESĄDZONY [KOMENTARZ]

Choć węgiel utrzymuje silną pozycję w światowej energetyce, głównie dzięki Indiom i Chinom, to tendencje spadowe już są widoczne i możliwe, że znajdujemy się blisko punktu zwrotnego.

Mimo, że o odchodzeniu od węgla mówi się od dawna, w jakimś sensie rok 2020 był przełomowy. Nie tylko dla Europy, w której Szwecja, Dania i Austria zamknęły ostatnie elektrownie węglowe, gdzie zatwierdzono Europejski Zielony Ład, czyli plan neutralności klimatycznej do 2050 roku, ale również dla reszty świata. Z tejże reszty najważniejsza jest deklaracja Chin, które również wyznaczyły datę osiągnięcia neutralności klimatycznej na 2060 r. Lada moment, zaraz po objęciu prezydentury w USA, Joe Biden również najprawdopodobniej wyznaczy datę na 2050 r., tak jak zakładał jego program. Mimo wielu głosów [sceptycyzmu](#) co do możliwości wykonania tychże zadań, zarówno w Europie, Ameryce, jak i w Azji, wyznaczone zostały kierunki, drogi, z których nie ma odwrotu.

Doroczny [raport](#) Międzynarodowej Agencji Energii potwierdza te tendencje. Już w 2019 r. węgiel zanotował spadek popytu, a w 2020 tylko się pogłębi. Rzecz jasna wpływ na ten stan rzeczy ma nieszczęsna epidemia koronawirusa, jednak nawet bez niej popyt na węgiel w energetyce będzie na równi pochyłej.

MAE wskazuje, że historycznym rokiem będzie 2025, gdy źródła odnawialne w skali globalnej wyprodukują więcej energii niż węgiel.



Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

2000-2019

Od 2000 roku światowy popyt na węgiel stopniowo rósł z poziomu ok. 4,8 GT aż do szczytu popytu 8 GT w 2014 r. Od tego momentu do 2016 r. nastąpił lekki spadek do ok. 7,5 GT. Następnie do 2018 znowu zanotowano wzrost do ok. 7,8 GT a w 2019 spadek o 1,8%. Oczywiście za zdecydowaną większość wzrostu zapotrzebowania na surowiec w obecnym stuleciu odpowiadają Chiny, będące największym na świecie producentem, importerem oraz konsumentem ponad połowy węgla na świecie.

Produkcja energii z węgla w 2019 r. spadła o 3%, a zużycie w przemyśle wzrosło tylko nieznacznie. Wpłynęły na to dwie tendencje - słaby wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną i niskie ceny gazu ziemnego. Globalna produkcja energii elektrycznej wzrosła o 1% w 2019 r., czyli o najmniejszy odsetek od 2009 r.

Energia elektryczna wytwarzana ze źródeł odnawialnych wzrosła w 2019 r., zmniejszając produkcję węgla i gazu. Rosnąca podaż LNG wywarła presję na ceny gazu ziemnego, które w Europie spadły o dwie trzecie od stycznia do września 2019 r. W Stanach Zjednoczonych, gdzie gaz ziemny już wcześniej był tani, ceny w 2019 r. były średnio o 30% niższe niż rok wcześniej.

To spowodowało przesunięcie energetycznej wajchy z węgla na gaz. W Unii Europejskiej energetyka węglowa odnotowała największy spadek w historii, zarówno w ujęciu względnym, jak i bezwzględnym.

W Stanach Zjednoczonych odnotowano największy spadek w ujęciu procentowym i drugi co do wielkości w wartościach bezwzględnych.

Redukcji w świecie zachodnim należało się spodziewać, ale niespodzianką jest, że duże gospodarki wschodzące również zanotowały niespodziewany spadek. W Indiach rok 2019 był pierwszym od czterech dekad (!), w którym produkcja energii z węgla spadła, odzwierciedlając spowolnienie gospodarcze kraju, ponadprzeciętną produkcję energii wodnej oraz zwiększającą się moc wiatrową i słoneczną.

Indie nie planują zwalniania tempa jeśli chodzi o OZE. Niedawno rząd Narendry Modiego opublikował plan budowy kolosalnego [parku energii odnawialnej](#) z panelami słonecznymi i wiatrakami, których łączna moc ma dojść do 30 GW (!).

„Tylko Chiny i Azja Południowo-Wschodnia odnotowały znaczny wzrost produkcji energii węglowej w 2019 r., jednak nie na tyle, aby zrównoważyć spadki w innych krajach. W Chinach wzrost wytwarzania energii z węgla, zwiększona produkcja stali i zmniejszające się zużycie węgla w małych kotłach przemysłowych i mieszkalnych spowodowały ogólny wzrost zużycia węgla o 1%. Wśród członków ASEAN zużycie węgla wzrosło o 14% w 2019 r., głównie w wyniku wzrostu popytu w Wietnamie i, w mniejszym stopniu, w Indonezji.” – czytamy w raporcie MAE.

2020

W 2020 roku światowy popyt na węgiel doświadczył największego spadku od drugiej wojny światowej - aż o 5% w porównaniu z 2019 roku. Redukcja w energetyce była niewiele większa niż w przemyśle.

„Z wyjątkiem Chin, produkcja przemysłowa została poważnie osłabiona przez kryzys Covid-19. W Państwie Środka nadal odchodzi się od małych kotłów węglowych ze względu na jakość powietrza. Oba te czynniki miały wpływ na zapotrzebowanie na węgiel nieenergetyczny w 2020 roku. Środki spowolnienia rozprzestrzeniania się Covid-19, zwłaszcza w pierwszej połowie 2020 r., spowodowały nadzwyczajny spadek zapotrzebowania na energię elektryczną. To z kolei znacząco wpłynęło na wykorzystanie węgla do produkcji energii, co potęgowały niskie ceny gazu ziemnego” – zauważa Agencja.

Ogólny spadek globalnego popytu na węgiel w 2020 roku okazał się mniejszy niż szacowano w pierwszych miesiącach roku - wówczas bezprecedensowa we współczesnym świecie sytuacja i wielka niewiadoma jutra rodziła znacznie bardziej pesymistyczne prognozy.

I co prawda pod koniec roku sytuacja jest daleka od kolorowej, mimo pojawienia się szczepionek mamy lockdowny w kolejnych krajach oraz wieści o groźnej mutacji Covid-19, to jednak dotyczą one najbardziej Europy.

Chiny, gdzie zużywa się ponad połowę węgla na świecie, ożywiają na dobre gospodarkę i raczej nie zamierzają stosować ograniczeń takich jak na Starym Kontynencie.

Po 2021

Szacuje się, że globalne zużycie węgla spadło o 7%, czyli o ponad 500 mln ton, między 2018 r. a 2020 r. Spadek tej wielkości w ciągu dwóch lat jest bezprecedensowy w statystykach MAE, które sięgają 1971 r.

Agencja spodziewa się wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną oraz w produkcji przemysłowej w 2021 r. w związku z pocovidowym ożywieniem gospodarczym za czym idzie naturalnie prognoza odbicia popytu na węgiel.

„W rezultacie prognozujemy odbicie globalnego popytu na węgiel o 2,6%, na które główniełoży się zapotrzebowanie z Chin, Indii i Azją Południowo-Wschodniej. Wyższe ceny gazu ziemnego i popyt na energię elektryczną mają spowolnić strukturalny spadek konsumpcji węgla w Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych, w których zużycie tego surowca może wzrosnąć po raz pierwszy od prawie dekady” – prognozuje MAE.

Eksperti agencji przewidują, że do 2025 r. globalne zapotrzebowanie na węgiel wyrówna się i wyniesie około 7,4 miliarda ton. Trendy mają się różnić w zależności od regionu, ale to fakt, który obserwujemy już od dekad. W dużym uproszczeniu – zużycie spada w Europie i USA, a wzrasta lub utrzymuje się na tym samym poziomie w Azji.

Inna sprawa, że Stany Zjednoczone i UE odpowiadają dziś za zaledwie 10% światowej konsumpcji „czarnego złota”. Zatem nawet znacząca redukcja w tych strukturach nie będzie miała kluczowego wpływu na globalne statystyki.

Przyszłość, czy raczej „tango down” węgla rozegra się w Azji, czyli w Indiach i Chinach, najludniejszych państwach świata przekraczających razem 35% populacji globu, z gospodarkami wciąż wschodzącymi.

Zobowiązanie Chin do osiągnięcia neutralności węglowej przed 2060 r. wymaga długoterminowego planu działania umożliwiającego płynną transformację gospodarki, która zużywa 4 miliardy ton węgla każdego roku.

Przewiduje się, że Indie i niektóre inne kraje Azji Południowo-Wschodniej zwiększą zużycie węgla do 2025 r. w miarę wzrostu produkcji przemysłowej i budowy nowych mocy węglowych. W Indiach prognozy popytu do 2025 r. są jednak znacznie niższe niż rok temu w wyniku pandemii.

„W 2020 roku niektóre kraje zobowiązały się do ograniczenia zużycia węgla w najbliższych latach (Korea, Japonia), zmniejszenia planowanej ekspansji surowca (Wietnam, Bangladesz, Filipiny) oraz anulowania planów jego zagospodarowania (Egipt). Perspektywa popytu do 2025 r. jest znacznie niższa niż rok temu w wyniku pandemii. Do 2025 roku ASEAN stanie się trzecim co do wielkości regionem konsumującym węgiel, wyprzedzając Stany Zjednoczone i Unię Europejską” – tłumaczy raport.

Mimo wieloletnich wysiłków w zakresie promowania czystych form pozyskiwania energii i przekonywania o szkodliwości emisji gazów cieplarnianych, węgiel wciąż odpowiada za największy wolumen produkcji energii. Wpływają na to czynniki ekonomiczne oraz historyczne. Jednak to również rachunek ekonomiczny wypycha surowiec – drastyczne spadki cen infrastruktury do wytwarzania OZE, sprawia, że ekspansja zielonej energii trwa w najlepsze.

Wedle MAE w 2025 r. ilość wygenerowanej energii z źródeł odnawialnych ma przekroczyć tę wytworzoną z węgla. Mijający rok pokazał, że podobne prognozy mogą zostać wywrócone do góry nogami. Jeśli jednak nie wydarzy się nic w skali podobnego do epidemii koronawirusa, za 5 lat powinniśmy przeżywać światowy „tipping point”, po którym czekać nas będzie stosunkowo prosty rajd do przyszłości bez węgla.